

BOŻENA DUSZA

UCZEŃ PRZECIĘTNY – JAKI JEST?

Abstrakt: Gdzie można znaleźć przeciętność? W polskiej szkole. Artykuł jest częścią badań, które zostały przeprowadzone na uczniach liceum oraz tych, którzy ukończyli ten etap edukacji w roku 2013. Badania pokazują, że około 2/3 uczniów można zaliczyć do przeciętnych. Taki typ uczniów charakteryzuje mała aktywność w szkole oraz to, że niczym nie wyróżniają się oraz przyjmują postawę konformistyczną i pasywną. Uczniowie tacy nie sprawiają problemów wychowawczych, więc nie są zauważani przez nauczycieli. Florian Znaniński uważa, że jeśli nie wychowujemy uczniów tak, by byli gotowi podejmować inicjatywę i by rozumieli jej znaczenie, przyczyniamy się do wychowania ludzi, którymi można potem bardzo łatwo rządzić. Mija się to jednak z celem edukacji.

Słowa kluczowe: uczeń przeciętny, edukacja, wychowanie

Na pytanie o to, gdzie szukać przeciętności, jedna odpowiedź nasuwa się automatycznie: w polskiej szkole. Z uwagi na to, że zjawisko to, choć powszechne, jest stosunkowo mało obecne w literaturze pedagogicznej, postanowiłam przyjrzeć mu się nieco bliżej. W niniejszym tekście będę odwoływać się do badań, jakie prowadziłam wśród rzeszowskich licealistów¹, a także do badań sondażowych, stanowiących ich uzupełnienie, wśród tegorocznych (2013) maturzystów.

Na początek chciałabym przyjrzeć się kategorii przeciętności. W *Słowniku języka polskiego* PWN (2007) czytamy: „przeciętny – zwykły, typowy, pospolity (przeciętniactwo)” *Inny słownik języka polskiego* (2000) zamieszcza więcej definicji. W odniesieniu do sformułowania *przeciętny* można przeczytać, że przymiotnik ten „dotyczy osoby, rzeczy, zjawiska, które są normalne i typowe. Słowo to

¹ Badania w ramach obronionej na UAM w Poznaniu pracy doktorskiej pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Marii Dudzikowej, szersze omówienie badań w książce B. Dusza, *Sposoby bycia licealistów w roli ucznia*, Wyd. UR, Rzeszów 2011.

używane jest z dezaprobatą”. Cechą ludzi przeciętnych jest *przeciętniactwo*, potocznie mające zabarwienie pejoratywne. *Przeciętniakiem* jest ktoś, „kto nie wyróżnia się niczym specjalnym wśród innych ludzi. Słowo potocznie używane z dezaprobatą” (*Inny słownik języka polskiego* 2000). Na negatywne zabarwienie *przeciętności* nie wskazuje *Słownik języka polskiego PAN* (1965) (podobnie jak *Słownik PWN* z 2007 r.), autorzy słownika definiują *przeciętniaka* jako „człowieka przeciętnego”, niewyróżniającego się niczym szczególnym, zwykłego, pospolitego.

W badaniach, które prowadziłam, wykorzystałam koncepcję typów osobowości społecznych F. Znanieckiego (1974). Autor *Ludzi terażniejszych obok ludzi dobrze wychowanych, ludzi pracy, ludzi zabawy i zboczeńców* (w znaczeniu buntowników wobec zastanych norm i wartości swoich kręgów społecznych) wymienia właśnie ludzi *normalnych* (przeciętnych), u których, jak twierdzi, można znaleźć cechy wszystkich wcześniej wymienionych typów osobowości społecznych. Czy ni też uwagę, iż ludzi należących do jednego typu jest niewiele (Znaniecki 1974, s. 307), natomiast najbardziej rozprzestrzenieni są właśnie ludzie przeciętni. Należy przy tym dodać, iż Znaniecki kategorii przeciętności nie używa w sposób pejoratywny, jak ma to niekiedy miejsce, chociażby we wskazanych wyżej niektórych definicjach słownikowych. Twierdzi, że są to ludzie skutecznie przystosowani do cywilizacji, działający zgodnie z normami społecznymi.

Kategorię ucznia przeciętnego znaleźć można w pracach A. Janowskiego (1988). Twierdzi on, iż uczeń przeciętny jest „produktem” długotrwałego oddziaływania ukrytego programu szkoły. Charakteryzuje się słabą aktywnością poznawczą, nie interesuje go otaczająca rzeczywistość, nie broni własnego zdania (o ile jeszcze je ma, przez lata uczony bardziej reprodukcji niż myślenia). Cechuje go brak inicjatywy, bierność, liczenie się z opinią innych (zwłaszcza przełożonych) oraz modyfikowanie własnych zachowań celem uzyskania pozytywnej oceny. Jest „zewnątrzsterowany”, twierdzi Janowski, czeka na to, że „ktoś inny rozbudzi w nim ciekawość świata, pobudzi motywację, skłoni do pracy [...]” (Janowski 1988, s. 7).

Dokonując analizy *Podstawy programowej* dla klas I–III szkoły podstawowej, I. Kopaczyńska (2013) odsłania mechanizmy nie tylko działań pozornych w szkole na pierwszym, jakże ważnym etapie kształcenia, ale też praktyki, jakie w swoim efekcie prowadzą do „uprzeciętnienia” każdego, nawet nieprzeciętnego dziecka. Wymogi biurokratyczne w szkole czynią z nauczycieli narzędzia do wprowadzania w życie „uniwersalnych” wymagań *Podstawy programowej*. „Mamy do czynienia z odwróceniem perspektywy myślenia, gdzie nie szkoła ma być gotowa do zróżnicowanych potrzeb uczniów, ale uczniowie muszą być gotowi, by spełnić ujednolicone wymagania edukacji” (Kopaczyńska 2013, s. 229). To zewnętrzne otoczenie decyduje o tym, czego i jak uczą nauczyciel w szkole. Nauczycielom i uczniom

pozostaje tylko zaakceptować tę rzeczywistość i podporządkować się jej. Jak pisze M. Groenwald (2013), na kształcenie i wychowanie nakładany jest „pancerz wytworzony zgodnie z odgórnie narzuconą normą. Jest to pancierz porażający schematyzmem wymagań i bezwzględny nakazem posłuszeństwa, z wbudowanym wewnątrz mechanizmem obowiązkowego wykonawstwa niezyciowych rozporządzeń” (Groenwald 2013, s. 136). Idea kształcenia wspierającego wychowanka w rozwoju została zastąpiona „tresurą” uczenia pod test (por. Piotrowski 2013). Wracając do analiz dokonanych przez I. Kopaczyńską, z *Podstawy programowej* wyłania się obraz ucznia poznawczo wycofanego, który nie musi podejmować wysiłku intelektualnego, nie przygląda się światu z różnych perspektyw, nie myśli krytycznie, nie wyciąga wniosków, za to wykonuje polecenia, słucha, dostosowuje się do wymagań, korzysta z podanych informacji (Kopaczyńska 2013, s. 236–237), oraz ucznia **przeciętnego** „niewybijającego się swoją indywidualnością i własnym spojrzeniem na świat poza ujednoliconą, zunifikowaną grupę. Świadczy o tym zapis: «zakres wiadomości i umiejętności, jakimi ma dysponować uczeń kończący klasę III, ustalono tak, by nauczyciel mógł je zrealizować z uczniami o **przeciętnych** [wyróżnienie autorki B.D.] możliwościach» (*Podstawa programowa*, s. 39)” (tamże, s. 235). Skoro zatem już u progu edukacji zakłada się, że uczeń jest przeciętny (ma być, powinien być?), to nie dziwi fakt rozprzestrzenienia uczniów przeciętnych u jej końca. Jak wynika z badań, które prowadziłam, szkoła może poszczycić się niezwykłą wręcz skutecznością w tym względzie. Wśród licealistów, uczniów klas II, których badałam (N=367), blisko 2/3 z nich to uczniowie przeciętni (199 osób).

JAKI JEST UCZEŃ PRZECIĘTNY – CHARAKTERYSTYKA UZYSKANYCH WYNIKÓW BADAŃ

Jak wcześniej nadmieniałam, w badaniach nad sposobami bycia licealistów w roli ucznia wykorzystałam koncepcję osobowości społecznych F. Znanieckiego (1974). Przyjęłam, że „sposób bycia jest sposobem organizacji działań ze względu na rozumiany sens zdarzeń (rzeczy i sytuacji)” (Dusza 2011, s. 57). W badaniach sondażowych o charakterze ilościowo-jakościowym wykorzystałam dwie ankiety audytoryjne własnej konstrukcji z pytaniami otwartymi i zamkniętymi, wypracowanie i historyjki, które służyły do wstępnego przyporządkowania uczniów do określonego typu. Ze względu na ograniczone ramy niniejszego tekstu nie będę przedstawiać szczegółowo metodologii badań własnych, zainteresowanych czytelników odsyłam do monografii (tamże). Badania te zostały dodatkowo uzupełnione o krótkie otwarte wypowiedzi tegorocznych maturzystów. Pytania, jakie im postawiłam, brzmiały: *Jaki jest uczeń przeciętny?* oraz *Czy określiłbyś siebie jako*

ucznię przeciętnego? Kierowałam się założeniem, że nisko ustrukturyzowane pytania pozwolą na swobodną wypowiedź badanym, którzy zawrą w niej swój własny sposób rozumienia zjawiska przeciętności ucznia. Założyłam też, że wspólne im wszystkim doświadczenia związane z byciem uczniem zapewnią to, iż będzie ich charakteryzować „pewna stałość, pewien porządek w sposobie interpretowania świata. [...] Ten porządek interpretowania świata wynika z faktu, że jednostka posiada ogólną wiedzę odnoszącą się do danego fragmentu rzeczywistości, który stara się zrozumieć” (Trzebiński 2002, s. 19).

Prezentację wyników badań rozpocznę od sylwetki ucznia przeciętnego, jaka wyłoniła się z badań nad uczniami klas drugich rzeszowskich liceów ogólnokształcących. Uczniowie przeciętni wykazują się największą różnorodnością zachowań w roli ucznia. Na początku skupię się na zachowaniach w trakcie lekcji. Wyniki badań prezentuję w tabeli 1.

Tab. 1. Zachowania na lekcji uczniów o przeciętnym sposobie bycia w roli ucznia

	Na lekcjach żadnego nauczyciela	Na lekcjach niektórych nauczycieli	Na lekcjach połowy nauczycieli	Na lekcjach większości nauczycieli	Na lekcjach wszystkich nauczycieli	Razem
Aktywny udział w lekcji	8 4,02%	108 54,27%	38 19,10%	38 19,10%	7 3,52%	199
Brak zaangażowania w lekcję, demonstracja znużenia	28 14,07%	130 65,33%	23 11,56%	11 5,53%	7 3,52%	199
Brak zaangażowania w ofi- cjalny nurt lekcji, zachowania charakterystyczne dla oporu	161 80,9%	36 18,09%	1 0,50%	-	1 0,50%	199
Zaangażowanie w dyskusje z nauczycielem, wymyślanie nieszablonowych rozwiązań	125 62,81%	71 35,68%	1 0,50%	2 1,01%	-	199
Zaangażowanie w zabawę	105 52,76%	82 41,21%	6 3,02%	2 1,01%	4 2,01%	199
Zaangażowanie w zdobycie wiedzy	2 1,01%	62 31,16%	51 25,63%	69 34,67%	15 7,54%	199

Źródło: Opracowanie własne

Podczas lekcji uczniowie przeciętni biorą w nich aktywny udział jedynie w sytuacjach wyjątkowych, tylko 3,5% z nich deklaruje zaangażowanie na wszystkich lekcjach, a tylko 2,5% z nich twierdzi, że aktywność na lekcji należy do obowiązków ucznia. Brak zaangażowania na lekcji często wiąże się z demonstrowaniem

swojego znudzenia nią. Niewielu badanych uczniów przeciętnych nigdy tego nie robi. Rzadziej prezentują zachowania typowe dla oporu. Rzadko też angażują się w dyskusje z nauczycielem, tylko trzech (!) z wszystkich 199 uczniów przeciętnych angażuje się w dyskusje na lekcjach co najmniej połowy nauczycieli. Natomiast częściej jest on dla nich w tym czasie obiektem żartów. Nie ma wśród nich zgody co do tego, że lekcja jest miejscem i czasem zdobywania wiedzy. Podczas odpytywania często towarzyszy im stres, chociaż na niektórych lekcjach odpytywanie nie robi na nich wrażenia. Przyznają, że rzadko zgłaszają się do odpowiedzi na ochotnika, za to 2/3 z nich z powodzeniem stosuje różnorodne strategie unikania odpowiedzi.

Tab. 2. Stosunek uczniów przeciętnych do norm szkolnych

Stosunek uczniów do norm	Zdecydowanie nie	Raczej nie	Raczej tak	Zdecydowanie tak	Razem
Przestrzeganie wszystkich norm (nawet tych uważanych za bezzasadne)	26 13,07%	56 28,14%	107 53,77%	10 5,03%	199
Przestrzeganie tylko tych uznanych za słuszne	13 6,53%	26 13,07%	118 59,30%	42 21,11%	199
Dążenie do zmiany norm	37 18,59%	116 58,29%	38 19,10%	8 4,02%	199
Łamanie norm dla zabawy	72 36,18%	118 59,30%	8 4,02%	1 0,50%	199
Brak przestrzegania norm	60 30,15%	121 60,80%	15 7,54%	3 1,51%	199

Źródło: Opracowanie własne

Większość uczniów przeciętnych przestrzega szkolnych norm, rzadko dąży do ich zmiany i nie łamie ich nawet dla zabawy w obawie przed konsekwencjami. Można powiedzieć, że cechuje ich konformizm instrumentalny. Uczeń przeciętny ubiera się najczęściej zgodnie z własnym gustem, ale nie łamie jednocześnie norm szkolnych dotyczących ubioru. Przeprowadzone badania miały też odpowiedzieć na pytanie, jakie są obowiązki ucznia liceum w świadomości licealistów. Informacje na ten temat, pochodzące z odpowiedzi na pytanie otwarte, prezentuję w tabeli 3. Analiza danych zamieszczonych w tabeli pozwala stwierdzić, iż w treści obowiązków deklarowanych przez samych uczniów nie ma słowa o kreatywności, poszukiwaniu nowych rozwiązań, rozwoju zainteresowań. Wyłania się obraz ucznia adaptatywnego, zdyscyplinowanego, który nie zaburza „świętego spokoju nauczycieli”, czyli uczy się, chodzi do szkoły i kulturalnie

się w niej zachowuje, szanuje nauczycieli i ... zmienia buty (co ciekawe wśród uczniów przeciętnych zmiana butów zyskała tyle samo wskazań co szacunek do nauczycieli), co jednakże nie zawsze idzie w parze z przestrzeganiem uczniowskich obowiązków.

Tab. 3. Obowiązki ucznia w świadomości badanych uczniów przeciętnych

Treść obowiązku	Liczba	%
Chodzić do szkoły	71	35,68
Być punktualnym	21	10,55
Uczyć się	117	58,79
Zachowywać się kulturalnie	43	21,61
Pomagać innym	6	3,02
Dbać o porządek	17	8,54
Nie palić papierosów	10	5,03
Nie pić alkoholu	6	3,02
Nie narkotyzować się	3	1,51
Przestrzegać regulaminu szkoły	23	11,56
Wykonywać polecenia nauczycieli	15	7,54
Nie używać wulgaryzmów	2	1,01
Być obowiązkowym (nosić książki, zeszyty, pełnić dyżury)	11	5,53
Angażować się w życie szkoły	8	4,02
Szanować nauczycieli	34	17,09
Nie przeszkadzać na lekcji	9	4,52
Odpowiednio się ubierać	18	9,05
Zmieniać buty	34	17,09
Nie wychodzić poza teren szkoły	3	1,51
Nie niszczyć mienia szkoły	14	7,04
Dbać o dobre imię szkoły	8	4,02
Szanować kolegów	15	7,54
Być aktywnym na lekcji	5	2,51

Źródło: Opracowanie własne

Wśród przeciętnych spotkać można uczniów systematycznie palących papierosy w szkole lub w jej otoczeniu, a nawet pijących alkohol. Lepsza sytuacja jest w przypadku stosowania środków odurzających.

Tylko co 10 uczeń przeciętny nigdy nie wagaruje. Najczęściej są to wagary z pojedynczych lekcji, taktyczne bądź ze strachu.

Tab. 4. Zachowania uczniów przeciętnych wobec nauczycieli

Zachowania uczniów	Wobec zadnego nauczyciela	Wobec niektórych nauczycieli	Wobec połowy nauczycieli	Wobec większości nauczycieli	Wobec wszystkich nauczycieli	Razem
Szacunek wobec nauczycieli	2 1,01%	46 23,12%	31 15,58%	87 43,72%	33 16,58%	199
Podporządkowanie nauczycielowi	4 2,01%	44 22,11%	30 15,08%	95 47,74%	26 13,07%	199
Zachowania przyjacielskie wobec nauczycieli	5 2,51%	61 30,65%	31 15,58%	77 38,69%	25 12,56%	199
Dyskusje i wymiany poglądów z nauczycielem	61 30,65%	72 36,18%	30 15,08%	24 12,06%	12 6,03%	199
„Nauczyciel powietrze” – lekceważenie nauczyciela	90 45,23%	76 38,19%	21 10,55%	11 5,53%	1 0,50%	199
Zachowania o charakterze oporu: złośliwe uwagi, wulgaryzmy, celowe wytrącanie nauczyciela z równowagi	177 88,94%	20 10,05%	-	1 0,50%	1 0,50%	199
Żarty z nauczyciela (naśmiewanie się, przedrzeźnianie)	94 47,24%	100 50,25%	2 1,01%	2 1,01%	1 0,50%	199

Źródło: Opracowanie własne

Stosunek uczniów przeciętnych do nauczycieli określić można jako poprawny. Nie dążą oni do nawiązywania cieplejszych relacji, ale nie ma też zachowań otwarcie wrogich czy lekceważących. Znikome jest też dążenie do podejmowania dyskusji z nauczycielem. Więcej jest zachowań podporządkowujących się nauczycielowi oraz kulturalnych wobec niego.

Generalnie pozytywne są też relacje uczniów przeciętnych z innymi uczniami, od których oczekują oni pomocy w postaci zadań do odpisania czy podpowiedzi w trakcie odpytywania. Kontakty te, choć na ogół poprawne, nie są wolne od demonstrowania braku akceptacji wobec uczniów, których nie lubią, a także od przemocy. Wśród przeciętnych są sprawcy wyśmiewania, upokarzania, wyzywania, pobic, szarpania, popychania i wymuszeń. Przy tym najbardziej rozpowszechnioną formą przemocy jest wyśmiewanie, do jej stosowania przynajmniej ponad połowa uczniów przeciętnych.

Uczniowie przeciętni prezentują różnorodny stosunek do oceniania w szkole. Zależy im na ocenach z tych przedmiotów, które w ich mniemaniu są ważne, a są nimi przedmioty maturalne. Wówczas towarzyszy im strach przed niską oceną. Na pozostałych lekcjach *dają sobie luz* i uczą się tyle, *by nie podpaść*.

W czasie przerw nie zawsze *robią co chcą*, bo czasami spędzają je na odpisywaniu zadań (tylko 5% z nich nigdy tego nie robi) oraz na przygotowywaniu się do kolejnych lekcji. Co trzeci z nich czasem szuka miejsc, w których nie byłby widziany przez nauczyciela.

Przeciętnych można określić jako przeciętnie zaangażowanych w aktywność pozalekcyjną, co trzeci z nich bierze udział w imprezach organizowanych w szkole – najczęściej w zawodach sportowych, bardzo często motywowany możliwością opuszczenia lekcji. Blisko co piąty uczestniczy w zajęciach pozalekcyjnych.

Uczeń przeciętny jest najczęściej dziewczyną, chociaż co trzeci jest chłopcem (w gronie badanych chłopców przeciętni stanowią większość). Uczniowie tego typu przeważają w grupie uczniów osiągających dobre i dostateczne wyniki w nauce, z których też przeważnie nie są zadowoleni. Mają też najczęściej bardzo dobrą lub odpowiednią ocenę z zachowania. Wybierając liceum, na ogół kierowali się chęcią uczenia się ze znajomymi, a co trzeci uczeń tego typu wybrał szkołę z powodu jej wysokiego poziomu nauczania. Większość przeciętnych uczy się w szkołach, w których poziom ten nie jest najwyższy². Co drugi z nich za jeden z najważniejszych celów życiowych uważa zdobycie wysokiej pozycji materialnej i związanych z nią możliwości, chcą także, by ich życie było barwne, pełne wrażeń, dające pełnię przeżyć nawet kosztem ryzyka. Zależy im także, by mieć w życiu przyjaciół i założyć szczęśliwą rodzinę. Uczniowie o przeciętnym sposobie bycia w roli ucznia mają różne plany na przyszłość, najliczniej deklarują podjęcie studiów wyższych.

UCZEŃ PRZECIĘTNY – ODSŁONA DRUGA

Z sondażowych badań, jakie przeprowadziłam wśród tegorocznych maturzystów (N=110), wynika iż kategoria przeciętności w określaniu ucznia jest im znana. Na pytanie o to, czy sami siebie określiliby jako przeciętnych, zdecydowana większość (68%) odpowiada twierdząco. Z otwartych pisemnych wypowiedzi badanych absolwentów szkół średnich wyłania się obraz ucznia przeciętnego. Na pierwszy plan wysuwa się jego brak aktywności zarówno na lekcjach, jak i w życiu pozalekcyjnym szkoły. Ta cecha ucznia przeciętnego znalazła się w połowie wypowiedzi badanych. Oto niektóre z nich:

- „mało się udziela mimo iż zna odpowiedź na pytania nauczyciela nie odzywa się” (nr 52, przeciętny)³,

² Badania przeprowadzono w dwóch bardzo dobrych liceach i dwóch słabych – za podstawę rozróżnienia przyjęto liczbę osób, które pozytywnie zdają maturę.

³ W nawiasach podaję nr pracy badanego oraz jego deklarację odnośnie do tego, czy był uczniem przeciętnym.

- „jest leniwy na lekcjach, nie odrabia prac domowych, przeważnie liczy na szczęście, nie jest aktywny na lekcjach” (nr 54, przeciętny),
- „uczeń przeciętny charakteryzuje się małą aktywnością na lekcjach, mało mówny, nie ma własnego zdania, nie walczy o własne racje, nie angażuje się w życie klasy” (nr 76, nieprzeciętny),
- „chodzi do szkoły, aby ją skończyć, nie ma ambicji, aby zapunktować w środowisku” (nr 28, nieprzeciętny).

Brak aktywności niewątpliwie związany jest z następną cechą wymienianą prawie przez połowę badanych (45%), jaką jest transparentność ucznia przeciętnego, jego niewyróżnianie się:

- „Taki uczeń stara się być osobą zapobiegawczą, nie wychyla się i unika sytuacji, w których musiałby przestać być anonimowy” (nr 15, przeciętny),
- „jest taki bezbarwny” (nr 68, nieprzeciętny),
- „niewychylający się na tle klasy, nie jest dostrzegany przez nauczycieli” (nr 76, nieprzeciętny),
- „zazwyczaj siedzi cicho. Po prostu stara się nie wyróżniać” (nr 69, przeciętny).

Można zatem przypuszczać, iż owa transparentność czy bezbarwność ucznia przeciętnego jest swoistym sposobem na przetrwanie w szkole, świadczy o jego zapobiegawczości, by nie dostrzegali go nauczyciele (?), inni uczniowie(?).

Zdaniem badanych uczeń przeciętny oceniany jest średnio na ocenę dostateczną. Takie oceny ucznia przeciętnego wynikają głównie z tego, iż jest leniwy, niewiele od siebie wymaga (podobne wypowiedzi znalazły się u co piątego badanego); uczy się powierzchownie (18% wypowiedzi); niesystematycznie (12% wypowiedzi), nie ma żadnych zainteresowań (15% wypowiedzi); czasami nie rozumie tego, czego się uczy, ale nie prosi nauczyciela o pomoc, bywa, że ma trudności w nauce (10% wypowiedzi). Przyczyną niezbyt wysokich ocen jest też to, zdaniem badanych, iż uczeń ten został „zakwalifikowany” przez nauczycieli do grupy uczniów dostatecznych i trudno jest mu to zmienić.

Badani maturzyści określając relacje ucznia przeciętnego z nauczycielami podzielili się na dwie mniej więcej równe grupy. W pierwszej określają relacje przeciętnych z nauczycielami raczej jako dobre, ale bez zażyłości:

- „kontakt z nauczycielem ma dobry bez nieporozumień, lecz ogranicza go do minimum” (nr 39, przeciętny),
- „jego relacje z nauczycielami są dobre, nie naraża się” (nr 69, przeciętny).

Pozostali są odmiennego zdania. Wskazują na złe relacje ucznia przeciętnego z nauczycielem bądź też relacje służbowe, bezosobowe, w których nie ma mowy o więziach wychowawczych, tak ważnych przecież z pedagogicznego punktu widzenia. Oto przykładowe wypowiedzi:

- „nauczyciele traktują go jako gorszego” (nr 47, nieprzeciętny),
- „ma słaby kontakt z nauczycielami” (nr 87, przeciętny),
- „w relacjach z nauczycielami stara się nie zaprzyjaźniać, relacje są na dystans” (nr 31, nie przeciętny),
- „stosunki z nauczycielem są czysto formalne, nie ma nici zainteresowania pomiędzy nauczycielem a uczniem przeciętnym” (nr 27, nieprzeciętny),
- „traktowany przez nauczycieli jako uczeń słaby, chociaż tak naprawdę nie jest” (nr 72, przeciętny),
- „jego relacje z nauczycielem ograniczają się do przymusowej odpowiedzi na pytanie” (nr 44, nieprzeciętny).

Uczeń przeciętny to uczeń niewyróżniający się (jak opisują go badani), nie wyróżnia się ani „in plus” ani „in minus”. Charakterystyki, jakich dokonywali badani, wskazują, iż uczeń przeciętny nie sprawia problemów wychowawczych. Można powiedzieć, że znika z pola nauczycielskiego zainteresowania.

Interesująco przedstawia się też nastawienie badanych wobec uczniów przeciętnych, które można odczytać w sposobie pisania o nich. Zdecydowana większość wypowiedzi utrzymana jest w tonie neutralnym (55%), pozostali pisząc o przeciętnych wyraźnie „sympatyzują” (30%) z nimi bądź też wypowiadają się o nich negatywnie (18%), jednak tych wypowiedzi jest zdecydowanie mniej. Jak można przypuszczać, pozytywne wypowiedzi o przeciętnych uczniach formułują ci, którzy sami siebie określają jako przeciętnych. Wśród nieprzeciętnych nie ma ani jednej wypowiedzi pozytywnej, wypowiedzi neutralne i negatywne się równoważą, przy czym znalazły się w tej grupie niemal wszystkie (z wyjątkiem jednej) wypowiedzi negatywne.

CO Z TEGO WYNIKA?

Badania G. Frankowskiej (1995) wykazały, że nauczyciele nie widzą niczego niepokojącego w „przeciętności” uczniów, których uczą. Mało o tych uczniach wiedzą i nie podejmują prawie żadnych działań na ich rzecz. Uczeń przeciętny jest czymś typowym, normalnym, akceptowanym. Rzadko „przypomina” o swoim istnieniu, więc nauczyciel łatwo ulega pokusie, by odpuścić, bo przecież „nie dzieje się nic złego”. Blisko połowa badanych przez Frankowską nauczycieli, mając do wyboru „klasę przeciętniaków” i „klasę uczniów zdolnych, lecz trudnych”, wybrała przeciętnych, bo m. in. „można mieć spokojną głowę”, „jest łatwiej”.

Uczniowie przeciętni bliscy są „normalsom” charakteryzowanym przez B. Fatygę (1999): ani przesadnie konformistycznie nastawieni, ani też nazbyt oporni wobec wymagań szkoły, którą generalnie lubią, bo stwarza im warunki i miejsce

do spotkań z rówieśnikami. Od nauczycieli nie oczekują dużych wymagań (pierwiastek „zabawowy” w ich osobowości społecznej nie każe im się zbytnio wysilać), ale chcą, by nauczyciele traktowali ich przyjaźnie, przymykając czasem oko na niezgodne ze szkolnymi normami i definicją „dobrego ucznia” zachowania. B. Fatyga (1999) pisząc o „normalsach” twierdzi, że kategoria ta powinna być najbardziej podejrzana dla badaczy. Ze względu na to, że może być nie tylko „siedliskiem anomii (normy społeczne rozkładają się po cichu i w sposób trudno zauważalny), ale i rezydententu (a ten ma różne postacie, bywa głośny i spektakularny, bywa też ukryty, chociaż nie mniej przez to groźny)” (tamże, s. 62). W grupie badanych uczniów przeciętnych rzadko dochodzi do otwartego buntu. Nie są oni obiektem zbytniego zainteresowania ze strony nauczycieli, nie sprawiają dużych kłopotów, są bierni, przeważają u nich dążności restrykcyjne (Znaniński 1974), związane z zawężaniem doświadczeń związanych z rolą, w szkole często towarzyszy im nuda i bezsilność.

Badania A. Szczurek (2007) wykazały, że *szkoła nie rozwija zdolności do odmiany świata*. Patrząc z tej perspektywy na wyniki badań prezentowane wyżej, należałoby się z tym zgodzić. Przeważają uczniowie przeciętni prezentujący „zachowawczy” (sformułowanie F. Znanińskiego) sposób bycia – ani przesadnie oporni, ani zaangażowani oraz uczniowie podporządkowani oczekiwaniom szkoły, często bez własnego zdania, „wćwiczeni w kulturę bezradności” (Z. Kwieciński 1987). E. Biłińska-Suchanek (2003, s. 275) twierdzi, że poprzez takie praktyki szkoły „prowadzi uczniów do braku wiary w moc czynienia zmian, w swoją kreatywność i podmiotowość”. Pozbawia ich tym samym poczucia tożsamości. Tymczasem F. Znaniński (za Hałas 2001, 1996) twierdzi, że jeżeli nie będziemy wychowywać do inicjatywy, adaptacji, rozumienia znaczeń, wychowamy ludzi, którzy staną się łatwymi obiektami do objęcia władzy nad nimi. Trzeba pamiętać, iż doświadczenia szkolne ucznia przekładać się będą na wybory wartości, sposobów zachowań, kreowanie rzeczywistości społeczno-kulturowej. Znaniński wyznacza edukacji m.in. zadanie przygotowania do demokracji. Twierdzi, że wyzwaniem szkoły jest wychowanie do inicjatywy, adaptacji, rozumienia znaczeń. Tymczasem głównym doświadczeniem ucznia w szkole jest bierność i podporządkowanie. M. Czerepaniak-Walczak (2008, s. 286) w tekście pod wymownym tytułem *Nie myśl, bądź posłuszny – dyskursy władzy w szkole* zaznacza, że „ludzie posłuszni to osoby reaktywne, zachowujące się jak roboty (mechanicznie według algorytmów), konformistycznie, a nawet kunktatorsko, w imię doraźnej korzyści, albo ze strachu przed negatywnymi konsekwencjami”. Staje się to źródłem wypaczenia osobowości i powoduje praktykowanie usankcjonowanej prawnie przemocy i „czerpania satysfakcji z uczestniczenia w interakcjach bazujących na dyscyplinie i przestrzeganiu hierarchii, [...] mentalności niewolników, [...] uleganiu przemocy, zadowoleniu w podporządkowaniu, zaufaniu do surowych zwierzchników” (choroba kolonialna). Czy to jest (było) celem edukacji?

LITERATURA

- Bilińska-Suchanek E. (2003). *Opór wobec szkoły. Dorastanie w perspektywie paradygmatu oporu*. Impuls, Kraków.
- Czerepaniak-Walczak M. (2008). *Nie myśl, bądź posłuszny – dyskursy władzy w szkole*. W: M. Dudzikowa, M. Czerepaniak-Walczak (red.). *Wychowanie. Pojęcia-Procesy-Konteksty. Interdyscyplinarne ujęcie*. T. 4. GWP, Gdańsk.
- Dusza B. (2011). *Sposoby bycia licealistów w roli ucznia*. Wyd. UR, Rzeszów.
- Fatyga B. (1999). *Dzicy z naszej ulicy. Antropologia kultury młodzieżowej*. Wyd. ISNS UW, Warszawa.
- Frankowska G., *Po prostu średniak!*, www.eid.edu.pl/archiwum/1995,93/marzec,107/po_prostu_sredniak,352.html (dostęp: 29.10.2013)
- Groenwald M. (2013). *Standardy moralne czy standardy wymagań? O moralnych aspektach pozorów w szkole*, (w:) M. Dudzikowa, K. Knasiecka-Falbierska (red.). *Sprawcy i/lub ofiary działań pozornych w edukacji szkolnej*. Impuls, Kraków.
- Hałas E. (1996). *Wychowanie do demokracji w ujęciu Floriana Znanieckiego*. W: O. Sochacki (red.). *Socjologia polityczna Floriana Znanieckiego a współczesna polityka*. GTN, Gdańsk.
- Hałas E. (2001). *Symbole w interakcji*. Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Janowski A. (1988). *Ukryty program polskiej szkoły*. „Res Publica” 4.
- Kopaczyńska I. (2013). *Podstawa programowa dla klas I–III szkoły podstawowej jako punkt wyjścia działań pozornych*. W: M. Dudzikowa, K. Knasiecka-Falbierska (red.). *Sprawcy i/lub ofiary działań pozornych w edukacji szkolnej*. Impuls, Kraków.
- Kwieciński Z. *Szkoła jako wćwiczenie w kulturę pozornego wysiłku*. (Studium przypadku), Komitet Prognozowania Rozwoju Kraju „Polska 2000”, Zespół II: Człowiek i jego edukacja, Jabłonna 15–17 grudnia 1986.
- Kwieciński Z. (1987). *Szkoła jako wćwiczenie w kulturę pozornego wysiłku*. Kwartalnik Pedagogiczny 3.
- Piotrowski M. (2013). *Kody bezmyślności, czyli gdy programy układane są pod klucz egzaminacyjny*. W: M. Dudzikowa, K. Knasiecka-Falbierska (red.). *Sprawcy i/lub ofiary działań pozornych w edukacji szkolnej*. Impuls, Kraków.
- Trzebiński J. (red.) (2002). *Narracja jako sposób rozumienia świata*. GWP, Gdańsk.
- Znaniecki F. (1974). *Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości*. PWN, Warszawa.

AN AVERAGE PUPIL – WHAT IS S/HE LIKE?

Abstract: Where can we look for mediocrity? The answer is in Polish school. The text is a piece of research which I conducted among secondary school students and students who have graduated from secondary school this year. The studies have shown that about 2/3 of students are average. An ordinary pupil is not very active at school, undistinguished, a conformist and a passive person. S/he doesn't cause educational problems so s/he disappears from the view of teachers. Meanwhile F. Znaniecki says that if we don't bring up students to take initiative, to understand meanings, we bring up people who become easy targets to take power over them. This is not the aim of education, is it?

Key words: average student, education, upbringing